

Guerot: wirus popchnął nas w stronę końca ery postmodernizmu

Europa w cieniu wirusa

Kultura Liberalna zadała panelistom poprzednich edycji konferencji „Pękające granice, powstające mury” kilka pytań dotyczących przyszłości integracji europejskiej w obliczu pandemii koronawirusa. Poniżej publikujemy odpowiedzi Ulrike Guerot.



Kultura Liberalna: Jaki wpływ różnorodne odpowiedzi rządów na pandemię koronawirusa wywrą na Unię Europejską krótko i długoterminowo?

Ulrike Guerot: W tym momencie nikt chyba nie zna odpowiedzi na to pytanie, bowiem społeczne i ekonomiczne konsekwencje wiosennego lockdownu wciąż jeszcze nie są znane. Przeznaczając 1,8 miliarda euro na plan odbudowy, Unia skoordynowała wspólną europejską reakcję na koronawirusa – teraz musimy czekać na jej długoterminowe efekty. Trudno powiedzieć, czy Unia wyjdzie z pandemii bardziej zjednoczona, czy przeciwnie – to wyzwanie podzieli nas na płaszczyźnie ekonomicznej i politycznej. Nie wiemy też, na ile europejskim partiom populistycznym uda się wykorzystać nadchodzący kryzys ekonomiczny. Unia podejmuje kroki, by wypracować wspólne regulacje w obszarach takich jak służba zdrowia czy turystyka. Stara się doprowadzić do stabilizacji jednolitego, europejskiego rynku. Niestety, sytuacja nadal jest bardzo dynamiczna, a nasza wiedza o wirusie wciąż niewystarczająca.

Jak druga fala pandemii Covid-19 wpłynie na Unię Europejską?

Podzielam zdanie, że „druga fala” nie jest wystarczająco precyzyjnym terminem na opisanie tego, co nas czeka. Covid będzie nam towarzyszył z różną intensywnością, będzie oddziaływał na społeczeństwa, a wprowadzenie do użytku szczepionki prawdopodobnie nie nastąpi szybko. W związku z tym, zarówno Europa, jak i reszta świata będą musiały nauczyć się funkcjonować we współistnieniu z tym wirusem (i innymi, które mogą nadejść po nim). Unia będzie musiała głębiej zastanowić się nad strategiami działania, które nie będą powodowały zamrażania całych systemów (takich jak sport czy edukacja) – co najważniejsze, Unia będzie musiała przemyśleć pojęcie nowoczesności i związanej z nią „mobilności”. Koncentracja na ujednoczeniu rynku może okazać się dla Europy atrakcyjnym scenariuszem. Ciekawe będzie też to, w jaki sposób obecna sytuacja przekształci relacje między globalną północą i południem.

Czy w kryzysie istnieje miejsce na europejską demokrację, czy może to po prostu luksus, na który nie możemy sobie pozwolić?

Europejska demokracja nie powinna być luksusem. Ale oczywiście – obawy o to, że ucierpi, są uzasadnione. W początkowej fazie pandemii obserwowaliśmy zamknięcie się w państwach narodowych [oryg. *national regression*], swobodny przepływ osób był ostro krytykowany. Covid-19 stał się przyczyną dalszej erozji rządów prawa i kontroli parlamentarnej. To proces widoczny nie tylko w Polsce i na Węgrzech, lecz także w wielu innych państwach europejskich. Z drugiej strony, w wielu miejscach kryzys wywołany pandemią koronawirusa przyczynił się do wzmocnienia społeczeństw obywatelskich. Pojawiały się inicjatywy takie jak #CitizensTakeOverEurope (#ObywatelePrzejmująEuropę) czy Pacjent Europa. Przyglądając się szerszej perspektywie, główną przyczyną kryzysu europejskiej demokracji nie jest pandemia. Spowodowały go przede wszystkim drastyczne zmiany technologiczne, wzrost nierówności społecznych na poziomie globalnym i co najważniejsze – kryzys racjonalności. Wirus stał się katalizatorem obserwowanych od pewnego czasu procesów. Popchnął nas w stronę końca ery postmodernizmu, nie możemy przewidzieć, co nastąpi po cezurze, którą jest pandemia covid-19.

Jaką rolę Europa może – i powinna – odegrać w walce z kryzysem ekonomicznym związanym z pandemią?

Myślę, że może i powinna odegrać kluczową rolę w radzeniu sobie z nadchodzącym kryzysem. To musiałoby jednak oznaczać, że Europa odbuduje swoją dominującą rolę, jaką odgrywała w światowej gospodarce. Musiałaby zredefiniować swoje struktury zależności od Chin oraz Stanów Zjednoczonych i skończyć z polityką wykorzystywania globalnego południa. W popandemicznej rzeczywistości Europa powinna promować nowy sposób myślenia o ekonomii. Widzę tu kilka możliwości dotyczących polityki wystarczalności, koncentracji raczej na dobrobycie obywateli niż na PKB, nowej teorii monetarnej czy ruchu postwzrostu. Ponadto Europa powinna dążyć do zmiany paradygmatów dotyczących funkcjonowania globalnej gospodarki. Powrót do tego, co znaliśmy przed pandemią nie wystarczy.

Ulrike Guerot - Niemiecka filozofka polityczna mieszkająca w Berlinie, założycielka i dyrektorka European Democracy Lab (EDL). Profesor i kierownik Katedry Polityki Europejskiej i Studium Demokracji na Donau-Universität Krems. Pełniła funkcję dyrektora berlińskiego biura European Council on Foreign Relations (ECFR).